PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, czwartek 28 czerwca 1928 r. | Nr. 47 (146)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Rytas 23.VI, nawiązując do wznowienia rokowań komisyj polsko - litewskich w Kownie i w Warszawie, pisze, że stanowisko litewskie w sprawie wileńskiej, po czerwcowej sesji Rady Ligi Nar., zostało mocno zachwiane. Przed rezolucją grudniową miała Litwa przynajmniej wolne ręce i była panią swej woli. Czuło się, iż polityka litewska opiera się na solidnych podstawach moralnych. Pamiętny grudzień roku ubiegłego był momentem zwrotnym. Zrywając z dotychczasową polityką biernego, ale skutecznego oporu, weszła Litwa na nowe, wielce niebezpieczne tory. Bez przesady można powiedzieć, że państwo litewskie stało się li tylko „pionkiem na szachownicy międzynarodowej". Rezolucja Rady, zalecająca nawiązanie stosunków z Polską, jest w zasadzie niczem innem, jak aktem przymusu. Tego ostatniego terminu wystrzega się wprawdzie dyplomacja, jak ognia. Tem niemniej zmuszono Litwę do opuszczenia dotychczasowego stanowiska. Potwierdza to najwymowniej fakt czynionych ostatnio w Genewie przez Boncoura usiłowań w kierunku wyznaczenia terminu osiągnięcia realnego porozumienia polsko - litewskiego. Nie należy bezapelacyjnie osądzać Woldemarasa, czyniąc mu zarzut rozmyślnego zabagnienia sprawy litewskiej. Z pewnością żaden Litwin nie zgodzi się na inną koncepcję, jak „Wilno dla Litwy". Spodziewać się też można, iż Woldemaras wysunie w odpowiednim momencie problemat wileński, jako zasadniczy temat pertraktacyj i conditio sine qua non porozumienia. Nadzieje te potwierdził zresztą premjer w swym ostatnim wywiadzie prasowym. Trudno natomiast bawić się w proroctwa i z góry przeprowadzić sposób rozwiązania sprawy wileńskiej. Najświeższą plotką polityczną na ten temat jest wiadomość o rozwijanych w Warszawie przez „samozwańczego dyplomatę" Herbaczewskiego poglądach. Herbaczewski przepowiada mianowicie stworzenie niezawisłej Wileńszczyzny, połączonej z Litwą niepodległą i sfederowanej z kolei z Polską. Podobno unja z Litwą jest przytem jedynym argumentem, na jaki da się skusić dyplomacja polska, wyrzekając się pretensyj do ziem okupowanych. Pozostawiając wszystkie domysły i fantazje na uboczu, stwierdzić trzeba raz jeszcze, że sytuacja nie jest dla Litwy pomyślna. Pod naciskiem mocarstw zachodnich wypadnie Woldemarasowi jesienią wykazać się z tych „namacalnych" dowodów porozumienia z Polską, do jakich Rada wzdycha. Istne błędne koło. Jedynie zgodny, solidarny wysiłek całego narodu zdoła pchnąć państwową nawę litewską na inne tory.

L'Action Française 22.VI zamieszcza art. J. B. p. n. „Les amateurs de revanche". Nawiązując do oświadczenia Baldwin'a, iż „wojny już więcej być nie powinno", autor pisze, że dążenie do przeszkodzenia ponownemu wybuchowi wojny jest obowiązkiem wszystkich mężów stanu. W tym względzie niema zresztą dwóch zdań. Są tylko różnice w wyborze gwarancji i środków. Jednakże w momencie pacyfistycznych wynurzeń Chamberlain'a — Woldemaras i jego minister wojny wypowiedzieli mowy wojownicze, a Daukantas oświadczył nawet, iż Litwa winna w swej walce o niepodległość „zginąć lub zwyciężyć". Ponieważ jednak niepodległość Litwy nie jest z żadnej strony zagrożona, należy rozumieć, że Litwini mają „zginąć lub zwyciężyć" w walce o Wilno. Woldemaras nie zdaje sobie sprawy z tego, że odebranie Wilna może go narazić na nieprzyjemne przejście z wielkiemi mocarstwami. Liga Narodów rozporządza tylko ograniczonemi kompetencjami i dlatego Woldemaras rzuca wyzwanie za wyzwaniem. Dotąd są to tylko słowa, co jednak uczynionoby — zapytuje autor — gdyby Woldemaras przeszedł do czynów. Chamberlain dowodził niedawno wyższości Ligi Nar.

nad dawniejszym koncertem europejskim. Europa, która potrafiła stłumić niejeden pożar, nie powinna tolerować również prowokacji litewskich. Stanowcze powiadomienie Woldemarasa o tem, że nie wolno mu zakłócać pokoju z powodu Wilna, byłoby konieczne, a może i wystarczające. Mała Ententa w swym ograniczonym zakresie — wykazuje więcej energji, przenikliwości. Oświadczenie jej, iż niema pokoju bez poszanowania traktatów jest najlepszym środkiem, uspokajającym amatorów odwetu.

Königsb. Hart. Ztg. 21.VI pisze, że mowy Woldemarasa i Daukantasa na zjeździe „szaulisów", zdaniem dziennika, muszą wywołać oddźwięk w świecie. W kołach niemieckich odczuwa się zdziwienie z powodu takiego ujmowania spraw niemieckiej polityki zagranicznej, jakiemu dał wyraz Daukantas. Pomoc niemiecka może mieć tylko wtedy miejsce, jeśli chodzi o usunięcie polsko - litewskiego konfliktu. Dziennik zaprzecza także twierdzeniu Daukantasa, jakoby mocarstwa używały nacisku na Litwę, aby zawarła z Polską porozumienie. Ze strony Niemiec nie może być mowy o takim nacisku. Rząd niemiecki szanuje litewską niepodległość i będzie ją respektował.

General-Anzeiger (Szczecin) 10.VI w swoim tygodniowym przeglądzie politycznym pisze, że Niemcy nie mają powodu do uznania wcielenia Wilna do państwa polskiego. „Faktem jednakże jest, że na skutek decyzji Rady Ambasadorów Wilno pozostało polskie. Ostatnie odroczenie sporu polsko-litewskiego wskazuje na przyznanie się Ligi Narodów do zupełnej bezsilności. Uderza, że Anglja w tym wypadku stanęła po stronie Polski". Artykuł kończy się nast. uwagą: „Wilno w polskiem posiadaniu będzie zawsze stanowiło moment tarcia, który w przyszłości niewątpliwie doprowadzi do rozpętania wojny na Wschodzie. Liga Narodów popełnia zbrodnię na powszechnym pokoju Europy, jeżeli przyznając Polsce Wilno, sakcjonuje napad polski na Litwę..

POLSKA A ZSRR.

Koenigsb. Allg. Ztg. 19.VI. Pod nagł. „Sowieckie ostrzeżenie dla Polski" podaje wiadomość o wręczeniu noty sowieckiej posłowi polskiemu w Moskwie w sprawie zamachu na Lizarewa oraz przytacza treść artykułów „Izwiestij", występujących przeciw Polsce. Ponadto korespondent warszawski dziennika podkreśla, że stosunki między Polską a Sowietami ostatnio się bardzo zaostrzyły.

Neue Zürcher Ztg. 24.VI pisze z powodu noty sowieckiej, że w ostatnich czasach prasa sowiecka niewątpliwie na nakaz z góry zachowywała w stosunku do Polski dyskrecję, której nagle teraz zaniechała. „Napowrót otwarły się upusty bolszewickiej demagogji — pisze autor. Naprz. „Prawda" protestuje przeciwko oświadczeniu min. Zaleskiego, że utrudnia nieufność Moskwy i głęboka różnica w systemie gospodarczym utrudniają stosunki polsko-sowieckie. Dziennik sowiecki dopatruje się przeszkody dla tych stosunków jedynie w nastrojach, panujących w Polsce".

Narodni Listy 25.VI zamieszczają następującą notatkę: Prasa sowiecka w ostatnich czasach omawia przewlekające się rokowania z Polską o pakt gwarancyjny i traktat przyjaźni między Moskwą a Warszawą. Przy tej okazji pojawiają się ataki pod adresem rządu polskiego, mianowicie prasa sowiecka twierdzi, że Marszałek Piłsudski ma zamiar w odpowiedniej chwili powtórzyć swoją wyprawę na Kijów. Prasa sowiecka jest wprawdzie źródłem zbyt mętnem, aby można było ją brać poważnie, nie mniej jednak, ta nowa kampanja Sowietów przeciw Polsce ma swoje podłoże na Ukrainie. Rośnie tam nader silny ruch separatystyczny, skierowany przeciwko Moskwie, i dążący do utworzenia Ukrainy niepoodległej; spowodowałoby to w następstwie wojnę wewnętrzną w Rosji, w czasie której upadłby sztucznie wyhodowany bolszewizm. Należy więc tę nową kampanję prasy sowieckiej rozumieć, jako nowy występ starej taktyki, którą rząd sowiecki stara się zwalczyć trudności wewnętrzne.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

The Daily News 25.VI w art. wst., omawiając notę Kellogg'a, pisze, że jest rzeczą nie do pomyślenia, by jakiekolwiek państwo pogwałciło traktat, któryby był tak solennie uznany. Autor wyraża nadzieję, że wielkie narody świata w krótkim czasie zaakceptują ten pakt.

The Observer 24.VI, omawiając notę Kellogg'a, pisze, że rozszerzenie liczby sygnatorjuszy zamierzonego paktu pozwala mu wróżyć powodzenie, uważane zresztą obecnie za pewne.

The Observer 24.VI. Kor. dypl. pisze, że Kellog, przesyłając swą notę do mniejszych państw lokareńskich uczynił zadość jednemu z głównych zastrzeżeń Briand'a; w ten sposób Kellogg przyśpieszy osiągnięcie celu. Autor pisze, że niektórzy uważają, iż formalna konferencja nie będzie potrzebna, wyjąwszy chyba cel — podpisania paktu; tak pewnem wydaje się natychmiastowe porozumienie. Świat znajduje się w przededniu podpisania ogólnego paktu, wyłączającego wojnę. Autor określa go, jako jeden z najważniejszych ewenementów w historji dyplomatycznej.

The Morning Post 25.VI w art. wst. w sposób ironiczny omawia propozycje Kellogg'a i pisze, że według niego pakt Ligi Nar., aczkolwiek wiele mówi niema jednak najmniejszego znaczenia i dlatego nie może być w sprzeczności z wielostronnym paktem. Autor ironicznie wyraża nadzieję, że Lord Cecil nie będzie się czuł dotknięty z powodu takiego określenia instytucji, w którą on sam gorąco wierzy. Może on jednak na to odpowiedzieć, iż pakt wielostronny w rzeczywistości zawiera propozycje czynie-

nia jeszcze mniej, niż Liga Narodów. Gdyż chociaż zawiera on wyrzeczenie się wojny, to nie nakłada na żadnego z sygnatarjuszy obowiązku działania w jakimkolwiek wypadku.

The Times 26.VI w art. wst. pisze, że ze spokojną wytrwałością Kellogg ponownie wysuwa swe propozycje paktu — w istocie swej — niezmienione. Nowy projekt jedynie we wstępie różni się od dawnego i różnica ta jest nieznaczna. Czy obecna terminologja zadowoli skrupuły rządu francuskiego, pozostaje narazie kwestją wątpliwą. Nowa nota Kellogg'a nie porusza pewnych punktów, wysuniętych przez rząd brytyjski na Downing Street również mogą istnieć pewne wątpliwości co do nowej terminologji noty. Lecz są to tylko drobne szczegóły. Jeżeli będą wysunięte i staną się przedmiotem rokowań, to jedynie dlatego, by uczynić pakt najbardziej celowym. Kellogg jest pewny powodzenia swego projektu i ma wszelkie powody ku temu. W dalszym ciągu autor pisze, że wartość propozycyj amerykańskich leży w ich stronie moralnej i uczuciowej. Tak poważny jest postęp, poczyniony już w rokowaniach o pakt, iż zdaje się rzeczą pewną, że spotkanie pełnomocników będzie miało na celu nie rokowania, lecz podpisanie paktu.

Le Temps 26.VI pisze w związku z ogłoszeniem tekstu projektowanego paktu oraz noty Kellogga, iż treść tej noty przedstawia cele i warunki tego układu we właściwem oświetleniu. Autor wyraża przekonanie, iż Kellog wykazał całą swoją lojalność i dobrą wolę, uwzględniając zastrzeżenie Francji i objekcje innych państw. Zachodzi jednak pytanie, czy mógł on pójść dalej w swoich propozycjach, bez narażenia się na odrzucenie tego projektu przez Senat, gdyż — jak wiadomo — Ameryka nie może powoływać się w tym akcie na traktaty, których nie podpisywała. Brak ten dałby się może uzupełnić przez złożenie solennego oświadczenia przez inne państwa przy podpisywaniu tego paktu, iż nie narusza on w niczem poprzednich traktatów; w każdym razie wydaje się, iż obecnie, po nocie amerykańskiej zbliża się moment zawarcia paktu wyłączającego wojnę. Odpowiedź brytyjska na notę Kelloga będzie zapewne decydująca w tym względzie.

Vorwärts 26.VI pisze, że projekt Kelloga w ostatniej jego formie powinien być przez państwa jak najprędzej przyjęty, wówczas i Francja nie będzie mogła długo zwlekać z podpisaniem. W stosunkach niemiecko - francuskich nie nastąpi nic nowego, gdyż od Lokarna panuje między obu krajami „wieczny pokój". Jeżeli pakt zostanie równocześnie podpisany przez Polskę, Niemcy i Czechosłowację, to urzeczywistni się w dużym stopniu Lokarno wschodnie; rozumie się, nie w tem znaczeniu, by miało ono wyłączać rewizję „nieznośnych" stosunków we wschodniej Europie, ale, że przy tej rewizji wyłącza się wojnę. Przystąpienie wymienionych trzech państw do paktu ogólnego będzie zatem szło po linji Lokarna wschodniego i ułatwi Francji przezwyciężenie ostatnich przeszkód. Dla Niemiec podpisanie przez państwa paktu ogólnego posiada wielkie znaczenie, albowiem w wyniku sprowadzi ono moralne rozbrojenie, od którego Francja uzależnia rozbrojenie materjalne. Jeżeli państwa nie zechcą paktu podpisać, wystawią się na zarzut, że stoją na przeszkodzie sprawie moralnego rozbrojenia, a zatem sabotażują rozbrojenie materjalne. Niemcy wyświadczą wielką przysługę innym państwom i sobie, gdy podpiszą pakt jak najprędzej.

EWAKUACJA NADRENJI.

The Daily Telegraph 25.VI. Kor. dypl. pisze, że do niedawna spodziewano się, iż na wrześniowej sesji Rady Ligi Nar. oraz podczas Zgromadzenia odbyły się w kuluarach poważne rozmowy pomiędzy Niemcami i państwami sprzymierzonemi w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenji i możliwości rewizji planu Dawes'a. Przypuszczenia te jednak nie ziszczą się. Waszyngton w przededniu wyborów prezydjalnych nie zgodzi się na dalsze obniżenie długów państw sprzymierzonych wobec Stanów Zjednoczonych, — co jest rzeczą zrozumiałą. Pozatem Niemcy nie mają zamiaru — wbrew swemu stanowisku z okresu rozmów w Thoiry — szukać funduszy, potrzebnych na „wykupienie" francuskiej armji okupacyjnej. W Niemczech uważa się, że tak wielka ofiara mogłaby przeszkodzić przemysłowej odbudowie Rzeszy i rozszerzeniu handlu zagranicznego i to w stosunku zupełnie nieproporcjonalnym do organiczonych korzyści, związanych z wycofaniem wojsk sprzymierzonych z drugiej strefy nadreńskiej — na rok przed przewidzianym w Traktacie terminem. Wobec blizkiego terminu zakończenia okupacji, Niemcy nie chcą uzyskać wcześniejszej ewakuacji za cenę ustępstwa dla Francji, któreby pociągnęło za sobą ustanowienie w Nadrenji t. zw. „stałych elementów kontroli" w formie aljanckiej lub międzynarodowej komisji. Pozatem min. Zaleski oświadczył, że Polska — przed udzieleniem zgody na ewakucję Nadrenji — zażądałaby zgody Niemiec na wschodnie Lokarno, definitywnie uznające nienaruszalność polsko - niemieckiej granicy. Niemcy — pisze autor — nie zgodziłyby się nigdy na zaakceptowanie takiego żądania.

The Manchester Guardian 25.VI w art. wst. omawia stabilizację franka i pisze, że jeżeli stabilizacja wprowadziła stan pewności w dziedzinę handlu i finansów, to pozostawiła niepewność w polityce francuskiej. Do soboty frank dominował w życiu politycznem Francji. Poza stabilizacją Poincaré nie miał żadnej wyraźnej linji politycznej. Jego stanowisko wobec Niemiec i wobec ewakuacji Nadrenji jest okryte tajemnicą. Chociaż Poincaré nie jest przyjacielem Niemców, to wszelako możliwość ponownego zjęcia okręgu Ruhr'y jest wprost nie do pomyślenia w tym czasie, gdy okupacja Nadrenji staje się absurdem. Wszelkie próby skłonienia Niemiec do zapłacenia pewnej ceny za wcześniejszą ewakuację Nadrenji, zapewne zawiodą, gdyż Niemcy są dziś skłonne mniej, niż kiedykolwiek kupować to, co im się należy i płacić wysoką cenę za to, co musi w niedługim czasie należeć do nich, o ile Traktat Wersalski będzie wykonany. Co się tyczy Poincarégo, to autor przypuszcza, że będzie się on starał uzyskać większość, złożoną z prawicy i części niesocjalistycznej lewicy. Jeżeli mu się to uda, będzie mógł on rozwinąć określoną linję polityczną. W przeciwnym wypadku — zapewne ustąpi.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA WE FRANCJI.

Le Petit Parisien 26.VI pisze w korespondencji z New Yorku, że prasa amerykańska zamieszcza obszerne artykuły wybitnych finansistów, którzy zgodnie przyznają, iż system powolnej stabilizacji, zastosowany we Francji, doprowadził do ustalenia się kursu franka, bez uciekania się do pomocy kredytów zagranicznych. Wszystkie dzienniki wyrażają opinję, iż reforma walutowa ma wszelkie widoki powodzenia, dzięki przezorności Poincaré'go a — w szczególności — dzięki zgromadzeniu ogromnego zapasu złota, co było wynikiem przywrócenia w społeczeństwie zaufania do rządu.

Der Tag 27.VI pisze, że Poincaré odłożyłby chętnie stabilizację franka, aby módz nadal traktować sprawy wewnętrzno-polityczne pod kątem zagadnień finansowych. Skoro jednak stabilizacja została dokonana, radykalni socjaliści, znów zdają się rozważać swoje wyjątkowe stanowisko i są skłonni prowadzić walkę na nowej podstawie. Dopóki grupa Louchera idzie razem z prawicą, Poincaré posiada w izbie silną większość. Należy jednak oczekiwać, że może się położenie zmienić, przedewszystkiem, gdy wypłynie sprawa waloryzacji. Co się tyczy Alzacji i Lotaryngji, nie należy zapominać, że tam chodzi nietylko o narodową asymilację. Lewica żąda anulowania konkordatu alzacko-lotaryńskiego, podczas gdy prawica chce go utrzymać, aby on posłużył Paryżowi do porachowania się z Kurją. Te rzeczy mogą doprowadzić do przegrupowań, ale należy zauważyć, że Poincaré nie pójdzie aż do końca z prawicą, która zasadniczo jest nastrojona liberalnie.

The Morning Post 25.VI pisze, że rządowi francuskiemu należą się gratulacje z powodu odwagi, jakiej dał wyraz przy przykrem zadaniu formalnej dewaluacji franka. Konsekwencje stabilizacji franka będą pomyślne.

The Sunday Times 24.VI pisze, że stabilizacja franka przedewszystkiem usunie dużą dotychczasową przeszkodę w handlu francuskim. Wahania walutowe były ponadto dużą przeszkodą na drodze odbudowy handlu w Europie. Przez stabilizację franka Francja i jej sąsiedzi skorzystają pod względem politycznym i ekonomicznym.

The Times 25.VI w art. wst. omawia stabilizację franka i pisze, że Poincaré w mistrzowski sposób dokonał ciężkiego zadania, za co nietylko Francja, lecz i cały świat ma powody być mu wdzięczny.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Deutsche Presse (Praga) 27.VI w art. p. tyt. „Gdańsk i Polska" występuje z szeregiem zarzutów pod adr. Polski, naprz., że Polska, mimo znacznych ustępstw ze strony Gdańska w licznych kwestjach natury zasadniczej (sprawa „Westerplatte" i rozpuszczenie milicji obywatelskiej) nie chce Wolnemu Miastu poczynić ustępstw, stanowiących dla niego kwestję egzystencji. Pismo zwraca uwagę na stale wzrastające znaczenie portu w Gdyni i stwierdza, że już obecnie sąsiedztwo Gdyni dotkliwie daje się Gdańskowi odczuć. Należy się obawiać, że po wykończeniu prac budowlanych w porcie gdyńskim port ten w zupełności podkopie możliwość gospodarczej egzystencji Gdańska. W obecnych stosunkach przy mocarstwowo - imperjalistycznych dążeniach Polski porozumienie Gdańska z Polską celem umożliwienia współżycia Gdańska z Polską nie jest do pomyślenia.

Lietuvos Žinios 21.VI w art. p. n. „Skutki Konkordatu" krytykuje konkordat, zawarty przez rząd Woldemarasa z Watykanem. Dziennik pisze, że konkordat jest sprzeczny z konstytucją litewską i stanowi zamach na prawa autonomji uniwersytetu litewskiego (postanowienie o mianowaniu przez prezydenta ciała profesorskiego na wydziale teologiczno - filozoficznym), — na przepisy szkolne (wykłady religji) i na prawa ludności (nowe obciążenie podatkowe). Jednocześnie duchowieństwo litewskie, powołując się na konkordat, odmawia płacenia podatków od nieruchomości kościelnych. Skarb państwa ponosi wskutek tego nader poważne straty, gdyż organizacje kościelne doszły — w wyniku reformy rolnej — do znacznych bogactw, w postaci domów, obszarów rolnych, jezior i lasów, wartości dziesiątków miljonów litów. Gdyby taki stan rzeczy miał trwać dłużej, to łatwo dojść może na Litwie do stosunków meksykańkich, gdzie kler ujrzał się w posiadaniu $^{2}/_{3}$ dóbr państwowych.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

The Times 25.VI. Stabilization of the franc (art. wst.).— 22.VI. Chang-Tso-Lin. — Tragedy in Belgrade (art. wst.).

The English Review (z czerwca). The permanent elements in Polish foreign policy (art. min. Filipowicza).

Revaler Bote 18.VI. Dr. K. Mehrmann. Polen und das Rheinland.

The Observer 24.VI. The franc since the war. — Mr Hoover's rival. — Czechoslovawia to day: the minoryty problem.

The Morning Post 25.VI. Sir Frederick Pollock. War, judgment and arbitration.

The Daily Telegraph 25.VI. The stabilisation of the franc.

The Manchester Guardian 25.VI. The democratic convention.

*

Deutsche Tageszeitung 22.VI. Das westasiatische Bündnissystem. — 26.VI. Sozialistische Steuermetoden.

Berliner Börsen-Courier 23.VI. Belgrad und Agram. — 24.VI. Sir A. Mond. Rationalisierung und Weltwirtschaft. — 25.VI. Frankreich nach der Stabilisierung.

Vossische Ztg. 26.VI. E. Koch. Festgefroreue Parteien.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.